

Sygn. akt: III C 1536/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2017 roku

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w III Wydziale Cywilnym w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Szymon Stępień

Protokolant: stażysta Benita Wardęga

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2017 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S. (1)

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanego (...) Spółki akcyjnej w S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powódki K. S. (1) kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 19 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. ustala, że powódka K. S. (1) i pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. ponoszą koszty procesu po połowie przy uwzględnieniu, że interwenient uboczny nie ponosi kosztów i nie przysługuje mu uprawnienie do żądania zwrotu kosztów poniesionych, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.

Sygn. akt: III C 1536/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 stycznia 2017 roku

wydanego w postępowaniu zwykłym

Pozwem złożonym w dniu 26 czerwca 2014 roku, K. S. (1) zażądała zasądzenia od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwoty 40 000 złotych wraz ustawowymi odsetkami od dnia 5 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty. Jednocześnie wносиła o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 18 czerwca 2013 roku na przystanku przy ul. (...)wsiadła do autobusu miejskiego (...) linii (...), stanowiącego własność pozwanego spółki i prowadzonego przez jej pracownika. Jak podała, w momencie ruszania pojazdu, w wyniku gwałtownego ruchu pozwana przewróciła się, doznając poważnych obrażeń ciała polegających na przekrętarzowym złamaniu prawej kości udowej, w wyniku czego była hospitalizowana od dnia 18 czerwca 2013 roku do dnia 26 czerwca 2013 roku, a skutki wypadku odczuwa do tej pory. Podała, że pozwany

odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę, wskazując na okoliczności związane z umieszczeniem w pojazdach urządzeń dających sygnał dźwiękowy do odjazdu.

W dniu 12 sierpnia 2014 roku wydano nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym uwzględniono w całości żądanie pozwu.

Powyższemu nakazowi zapłaty pozwany sprzeciwił się, zaskarżając go w całości, co doprowadziło do utraty mocy przez nakaz zapłaty w całości. W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Jednocześnie wniósł o zawiadomienie o toczącym się procesie ubezpieczyciela – (...) Spółki akcyjnej z siedzibą w S..

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył, by odpowiadał za skutki zdarzenia z dnia 18 czerwca 2013 roku. Wskazał, że do zdarzenia z udziałem poszkodowanej powódki doszło wyniku wykonania przez kierowcę zwykłego manewru ruszania z przystanku autobusowego, przy włączaniu się do ruchu. Wyjaśnił, że na przystanku autobusowym, na którym wsiadała powódka, autobus w czasie postoju dokonywał wymiany pasażerów trwającej ok. 30 sekund, który to czas jest wystarczający do skasowania biletu przez pasażera i zajęcie przez niego bezpiecznego miejsca. Powołała się na uchwałę Rady Miasta S. z dnia 24 października 2011 r. nr XII/268/11, zgodnie z którą w świetle § 9 ust. 4 i 5 pasażerowi stojący lub przemieszczający się w pojeździe powinni trzymać się uchwytów lub poręczy podczas ruchu pojazdu, zaś przewoźnik nie odpowiada za żadne szkody wyrządzone na osobie lub mieniu, które nastąpiły wskutek niezastosowania się pasażera do postanowień ust. 4. Regulamin ten został wywieszony w widocznym miejscu w każdym autobusie używanym przez pozwanego. W ocenie pozwanego z okoliczności zdarzenia z dnia 18 czerwca 2013 r. wynika, że powódka przemieszczając się w autobusie nie zastosowała się do zasad bezpieczeństwa wskazanych w regulaminie. Pozwany wskazał, że do przedmiotowego zdarzenia doszło wyłącznie z przyczyn leżących po stronie powodowej, a zatem było ono skutkiem zawinionego zachowania się K. S. (2) w trakcie korzystania z usług miejskiej komunikacji zbiorowej.

Zarządzeniem z dnia 30 października 2014 roku zawiadomiono o toczącym się postępowaniu (...) Spółkę Akcyjną w S.. Pismem z dnia 30 stycznia 2015 r. (...) Spółka Akcyjna w S. zgłosiła interwencję uboczną po stronie pozwanej i wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu pisma z dnia 4 sierpnia 2016 r. interwenient uboczny podał, że pozwany nie odpowiada za przedmiotowe zdarzenie. Powołał się na stanowisko pozwanego co do zawinionego zachowania powódki, która nie trzymała się poręczy lub uchwytów w trakcie ruchu pojazdu i tym samym doprowadziła do zdarzenia, w wyniku którego doznała krzywdy.

W dalszym toku procesu strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. jest przedsiębiorcą świadczącym usługi transportu pasażerskiego na terenie Gminy M. S.. W dniu 18 czerwca 2013 roku było ono właścicielem autobusu (...) o nr rej. (...), który wchodził w skład przedsiębiorstwa prowadzonego przez pozwanego. Z tego tytułu zawarło umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów z (...) Spółką Akcyjną w S..

W dniu 18 czerwca 2013 r. powódka K. S. (1) wsiadła do autobusu linii „(...)” o nr rej. (...). Pojazdem kierował K. S. (3) zatrudniony w pozwanego spółce. W momencie włączania się do ruchu autobus ruszył na tyle szybko i gwałtownie, że powódka nie będąc w stanie złapać się poręczy, przewróciła się.

Dowody:

- notatka urzędowa, k. 22-23;
- certyfikat, k. 41,48;

- raport, k. 46-47;
- uchwały, k. 324-327;
- protokoły, k. 2-7, 16-21, dokumentacja fotograficzna k. 9-11 akt 1 Ds. 2965/13;
- zeznania świadka K. S. (3), k. 178-179;
- zeznania świadka J. P., k. 208;
- zeznania świadka M. Ś., k. 227;
- zeznanie świadka R. B., k. 238-239;
- zeznania K. S. (1), k. 248-249, 308.

Po przewiezieniu do (...) Szpitala (...) przy ul. (...) w S. powódka była hospitalizowana od dnia 18 czerwca 2013 roku do dnia 26 czerwca 2013 roku. W wyniku zdarzenia K. S. (1) doznała przezkrętarzowego złamania prawej kości udowej, a w dniu 20 czerwca 2013 roku przeszła zabieg otwartego nastawienia złamania kości udowej z wewnętrzną stabilizacją. Przy wypisie ze szpitala zalecono powódce chodzenie o balkoniku, zdjęcie szwów w 14 dobie po zabiegu i kontrolę w poradni ortopedycznej po 6 tygodniach. Powódka korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych świadczonych przez rehabilitanta W. Ś.. Z uwagi na utrzymujące się dolegliwości bólowe w dniu 5 lutego 2014 roku powódka zgłosiła się do ortopedy-traumatologa A. S., który w sporządzonej opinii stwierdził trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki w wymiarze 20%.

Dowody:

- rachunki, k. 10-12;
- opinia lekarska, k. 16-18;
- zaświadczenie o stanie zdrowia, k. 19-20;
- karta informacyjna, k. 21;
- dokumentacja medyczna, k. 76-122, 135-142;
- zeznania K. S. (1), k. 248-249, 308;
- opinia biegłych, k. 262-267;
- wyjaśnienia biegłych, k. 317-318

Doznane złamanie spowodowało u powódki brak możliwości wykonywania wszystkich czynności dnia codziennego. W spełnianiu podstawowych czynności życiowych wymagała pomocy osób trzecich przez okres od 6 do 8 tygodni, natomiast częściowej pomocy osób trzecich powódka wymaga do chwili obecnej. Przebyty wypadek spowodował zmniejszenie ogólnej sprawności powódki, a jego następstwa są utrwalone i sprowadzają się do ograniczenia niewielkiego stopnia ruchomości prawego stawu biodrowego, miernego stopnia zaniku mięśni uda prawego i dyskretnego utykania na prawą nogę. Następstwa te nie powinny się pogłębiać, a rokowanie w tym zakresie jest dobre. W chwili obecnej stan ogólny powódki jest dobry, złamanie kości udowej wygoiło się z dobrą funkcją stawu biodrowego i pozwala na samodzielne poruszanie się z asekuracją jednej kuli. Powyższe ogranicza w niewielkim stopniu codzienne funkcjonowanie osoby w wieku powódki, z wyjątkiem takich czynności jak sprzątanie, robienie zakupów, dotarcie do lekarza oraz załatwienia spraw urzędowych. Ograniczenia ruchomości kręgosłupa, na które obecnie cierpi powódka,

są spowodowane samoistnymi zmianami zwyrodnieniowymi. Stan powódki należy kwalifikować jako długotrwały dziesięcioprocentowy uszczerbek na zdrowiu.

Dowody:

- opinia lekarska, k. 16-18;
- zaświadczenie o stanie zdrowia, k. 19-20;
- karta informacyjna, k. 21;
- dokumentacja medyczna, k. 76-122, 135-142;
- zeznania K. S. (1), k. 248-249, 308;
- opinia biegłych, k. 262-267;
- wyjaśnienia biegłych, k. 317-318

Pismem z dnia 26 listopada 2013 roku powódka zawiadomiła pozwanego spółkę o szkodzie i wezwała ją do uiszczenia zaliczki na poczet przyszłego zadośćuczynienia. W odpowiedzi na to pismo, pismem z dnia 4 grudnia 2013 roku pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 18 czerwca 2013 roku wskazując, że powódka za pomocą sygnału dźwiękowego była informowana o zamiarze zamknięcia drzwi i włączeniu się autobusu do ruchu oraz iż miała możliwość złapania się poręczy, a tym samym uniknięcia upadku.

Dowody:

- pismo pozwanego, k. 13;
- pismo W., k. 14-15;

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne częściowo.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiły art. 435 k.c. oraz 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Pojazd, w którym doszło do zdarzenia z 18 czerwca 2013 roku stanowił część składową przedsiębiorstwa prowadzonego przez pozwanego spółkę. Zgodnie bowiem z treścią art. 55¹ k.c. przedsiębiorstwo jest zorganizowanym zespołem składników niematerialnych i materialnych przeznaczonym do prowadzenia działalności gospodarczej i obejmuje m.in. własność ruchomości, w tym urządzeń, materiałów, towarów i wyrobów, oraz inne prawa rzeczowe do ruchomości. Oznacza to, że w skład przedsiębiorstwa pozwanego wchodzi również posiadane przez niego autobusy. Wykorzystanie sił przyrody jest warunkiem podstawowej działalności pozwanego, który opiera je właśnie na wykorzystaniu sił przyrody. Nawet jednak gdyby było inaczej, to pojazd, w którym doszło do zdarzenia z 18 czerwca 2013 roku stanowił środek komunikacji poruszany za pomocą sił przyrody, z działaniem którego odpowiedzialność wiąże art. 436 k.c., który zawiera odesłanie do normy wynikającej z art. 435 k.c. Odpowiedzialność zarówno przedsiębiorcy prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, jak i samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego za skutki wypadku drogowego oparta jest na zasadzie ryzyka i dla jej zaistnienia wystarczające jest wystąpienie pozostającej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego szkody. Oznacza to zatem, że do przypisania mu odpowiedzialności nie ma znaczenia kwestia winy. Odpowiedzialność wynikająca z art. 435 k.c. nie ma charakteru absolutnego, bowiem przepis ten przewiduje okoliczności egzoneracyjne, których zaistnienie wyłącza odpowiedzialność podmiotów określonych

zarówno w art. 435 k.c. jak i 436 k.c. Podmioty te mogą zwolnić się z odpowiedzialności tylko wtedy, gdy udowodnią jedną z trzech okoliczności egzoneracyjnych, a mianowicie, że 1) szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, 2) wyłącznie z winy poszkodowanego, lub 3) wyłącznie z winy osoby trzeciej.

Natomiast stosownie do art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie stanowi szczególną formę rekompensaty za szkodę o charakterze niemajątkowym (krzywdę), jakiej doznała osoba poszkodowana wskutek bezprawnego i zawinonego przez sprawcę działania, skutkującego uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia. Z powyższego wynika, że dla przypisania stronie odpowiedzialności odszkodowawczej za krzywdę wyrządzoną innej osobie konieczne jest zarówno zaistnienie zdarzenia je wyrządzającego jak i samej krzywdy, a nade wszystko związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem, a krzywdą. Krzywda, czyli szkoda niemajątkowa może być w pewnej mierze naprawiona przez świadczenie pieniężne. Cierpienia fizyczne lub psychiczne, wprawdzie nie mogą być w sposób adekwatny wyrównywane za pomocą świadczeń pieniężnych, natomiast świadczenia te mogą łagodzić wspomniane ujemne przeżycia poszkodowanego poprzez dostarczenie mu środków majątkowych, które pozwolą zaspokoić w szerszej mierze jego potrzeby lub spełnić pragnienia (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania – część ogólna, Warszawa 2008, s. 260).

Za podstawę do czynienia ustaleń w powyższym zakresie sąd uznał dokumenty zgromadzone w aktach niniejszej sprawy, jak również opinię biegłych z zakresu neurologii i ortopedii-traumatologii oraz złożone przez nich na rozprawie wyjaśnienia. Zauważyć przy tym należało, że autentyczność złożonych do akt dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Strony nie negowały też ostatecznie wywodów zawartych w opinii biegłych po ich uzupełnieniu w toku składania ustnych wyjaśnień na rozprawie. Wnioski sformułowane przez biegłych miały zasadnicze znaczenie dla ustaleń sądu w zakresie skutków, jakie zdarzenie z dnia 18 czerwca 2013 roku wywarło na zdrowiu powódki. Ocena twierdzeń K. S. (1) co do stanu zdrowia i danych zawartych w dokumentacji medycznej musiała być bowiem dokonana przy wykorzystaniu wiedzy specjalnej z zakresu ortopedii-traumatologii i neurologii. Informacje tego rodzaju sąd zgodnie z dyspozycją art. 278 §1 k.p.c. może pozyskiwać wyłącznie za pośrednictwem opinii biegłego sądowego lub instytutu. Ekspertyzę biegłych sąd ocenił jako rzeczową, spójną i wyczerpującą. Biegli w sposób przejrzysty opisali proces leczenia powódki, jak też odnieśli się do skutków, jakie wywołał wypadek z dnia 18 czerwca 2013 r. Oszacowali także stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu fizycznym powódki.

Podkreślenia wymagało, że odpowiedzialność pozwanego oparta była o zasadę ryzyka. Sporny pojazd wchodził w skład przedsiębiorstwa pozwanego, wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, a jednocześnie posiadaczem samoistnym pojazdu, którym podróżowała powódka. Szkoda miała zaś oczywisty związek z ruchem tego pojazdu. W tej sytuacji powódka nie musiała wykazać żadnych dodatkowych okoliczności, aby dowieść zasadności swojego roszczenia. Natomiast pozwany aby wyłączyć swoją odpowiedzialność musiałby udowodnić fakty zwalniające go z obowiązku naprawienia szkody, w szczególności zaistnienie siły wyższej albo wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. Pozwany takich przesłanek jednak nie wykazał. W tym zakresie pozwany szczególnie akcentował, że do powstania szkody doszło wyłącznie z winy powódki. Z analizy materiału dowodowego wynikało, że zachowanie kierowcy pojazdu polegające na braku należytej obserwacji sytuacji wewnątrz autobusu i gwałtownym włączeniu się do ruchu nie było prawidłowe i wpłynęło na powstanie szkody. Z kolei fakt nieprawidłowości w zachowaniu powódki był jedynie przedmiotem spekulacji strony pozwanej, nie popartej ostatecznie wiarygodnym materiałem dowodowym. Okoliczności te miały wynikać z zeznań świadka K. S. (3) – kierowcy autobusu, który na rozprawie w dniu 16 lutego 2015 r. zeznał, że nie zawsze zwraca uwagę na to czy pasażerowie zajęli miejsca w autobusie i czy złapali się poręczy oraz nie wie jak było w trakcie przedmiotowego zdarzenia. Zeznał również, że w autobusie są trzy lusterka wsteczne skierowane w ten sposób, aby widzieć środek pojazdu oraz miejsca przy drzwiach, a nie widać lewej części pojazdu. Wskazał, że nie ma możliwości zaobserwować czy wszyscy pasażerowie zajęli bezpieczne pozycje. Co więcej, świadek zeznał, że składał zeznania w postępowaniu przygotowawczym i zeznawał zgodnie prawdą. Dowód w postępowaniu przygotowawczym został przeprowadzony wkrótce po zdarzeniu z 18 czerwca 2013 roku, a zatem zdarzenia te były świeżo w jego pamięci. Świadek zeznał wówczas, że w ogóle nie upewnił się, czy wszyscy pasażerowie zajęli bezpieczne miejsca. W świetle powyższego należało uznać za niewiarygodne zeznania tego świadka w zakresie

stwierdzenia, że powódka miała wystarczający czas na dojście poręczy, nie miał on bowiem, jak zeznał, możliwości obserwowania sytuacji wewnątrz pojazdu w momencie przedmiotowego zdarzenia. Za mało wiarygodne należało uznać także zeznania świadka R. B., który zajmował w autobusie miejsce przy drzwiach, którymi weszła powódka. W pierwszej kolejności należało wskazać, że świadek ten jest pracownikiem innego przewoźnika, który świadczy usługi w zakresie organizacji transportu publicznego, co w ocenie sądu mogło mieć wpływ na wiarygodność złożonych przez niego w dniu 2 lutego 2016 roku zeznań. Ponadto treść jego zeznań nie była zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Zeznał on bowiem, że powódka po wejściu do autobusu skierowała się w kierunku biletomatu i otwierała siatkę, którą z sobą miała, być może, jak stwierdził świadek, w celu poszukiwania biletu. Tymczasem brak jest uzasadnionego powodu, dla którego powódka miałaby po wejściu do autobusu kierować się w stronę biletomatu, bądź też kasownika, bowiem w momencie zdarzenia miała 85 lat i z uwagi na swój wiek mogła za darmo korzystać z usług komunikacji miejskiej. Powódka zeznała co do tej okoliczności podczas rozprawy 18 października 2016 roku.

Nieprzydatne dla ustalenia okoliczności zdarzenia były z kolei zeznania świadka J. P., który nie był świadkiem zdarzenia, a wiedzę co do jego przebiegu posiadał od kierowcy K. S. (3) oraz M. Ś., który nie pamiętał samego zdarzenia.

Zwrócić należy uwagę na to, że zwolnienie od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka związane jest ze stwierdzeniem, iż szkoda nie wynikała z innych przyczyn jak tylko zawinione zachowanie uszkodzonego lub osoby trzeciej, a zatem pomimo tego, iż miała ona związek z ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu, stanowi zwykle następstwo zawinonego działania lub zaniechania uszkodzonego lub osoby trzeciej. Nie wystarczy, aby działanie (zaniechanie) uszkodzonego lub osoby trzeciej było obiektywnie przyczyną szkody, ale wymaga się przypisania im winy (por. E. Gniewek, P. Machnikowski. Kodeks cywilny. Komentarz). Oznacza to zatem, że nie każde zachowanie może być poczytywane za zawinione. Przenosząc te rozważania na grunt zarzutu podniesionego przez pozwanego w niniejszym procesie, konieczne jest udowodnienie, że powódka, będąc świadoma możliwości powstania szkody, chociażby lekkomyślnie nie podjęła działań zmierzających do jej uniknięcia i taki stan rzeczy był wyłączną przyczyną powstania szkody. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. na stronie pozwanej spoczywał ciężar udowodnienia takiego zdarzenia. Konieczność udowodnienia eliminuje dopuszczalność czynienia domniemań oraz założeń co do wyłącznej winy powódki. Z powyższego wynika, że nawet gdyby okazało się, że powódka nie zajęła miejsca siedzącego w autobusie (co jest bezsporne) i nie przytrzymała się przeznaczonych do tego uchwytów lub poręczy, to uczyniła to działając chociażby lekkomyślnie, że uniknie przewrócenia się. Aby przypisać możliwość chociażby lekkomyślnego działania powódki, pozwana winna była udowodnić, że w realiach konkretnego zdarzenia z 18 czerwca 2013 roku powódka miała możliwość przytrzymania się takich urządzeń. Zwrócić należy uwagę na to, że w chwili zdarzenia powódka miała 85 lat. Nie sposób zatem zakładać, by była na tyle sprawna, aby miała wystarczająco dużo czasu, by takie działanie mogła obiektywnie podjąć. Co prawda pozwana utrzymuje, że proces wymiany pasażerów na przystanku trwa ok. 30 sekund, jednak nie wykazała, by w tym przypadku tak było. Z żadnego dowodu nie wynikało, by taki czas upłynął albo ktokolwiek go w ogóle liczył. Z żadnego dowodu nie wynikało również i to, czy te 30 sekund upłynęło od czasu wejścia do autobusu powódki i czy taki czas pozwoliłby jej na zajęcie bezpiecznego miejsca. Co więcej, z zeznań powódki oraz świadka R. B. wynikało, że autobus ruszył chwilę po zamknięciu drzwi. Z doświadczenia życiowego wynika, że w odniesieniu do przystanków w trakcie kursu, zamknięcie drzwi następuje bezpośrednio po zakończeniu wymiany pasażerów.

Pozwany powinien wykazać, że powódka do momentu włączenia się autobusu do ruchu miała możliwość chwycenia się poręczy, przy uwzględnieniu dodatkowo wieku powódki, a tym samym jej większych trudności z koordynacją i poruszaniem się. W opisanej sytuacji biorąc pod uwagę rozkład ciężaru dowodu należało obciążyć pozwanego odpowiedzialnością za szkodę związaną z ruchem jego pojazdu, brak było bowiem podstaw do ustalenia okoliczności wyłączających tę odpowiedzialność. W toku procesu powódka, a więc w sposób przeciwny do rozkładu ciężaru dowodu, wniosła o zobowiązanie pozwanego do przedstawienia nagrań z monitoringu znajdującego się w autobusie i sąd zobowiązał pozwanego do złożenia takiego nagrania w trybie określonym w art. 233 k.p.c. Pozwana odmówiła przedstawienia takiego dowodu, wskazując jedynie, że monitoring ten w chwili zdarzenia był niesprawny. Nie przedstawiła jednak żadnego dowodu na tę okoliczność z wyjątkiem tabeli, z której wynikało, że w monitoringu nie zarejestrowano nagrań po 6 czerwca 2013 roku. Oświadczenie takie nie zostało przez nikogo podpisane, a

zatem nie mogło stanowić chociażby dowodu z dokumentu. Nawet gdyby tak było, byłby to dokument prywatny, którego moc dowodowa – zgodnie z treścią art. 245 k.p.c. – ograniczona jest jedynie do stwierdzenia, że osoba podpisująca dokument złożyła oświadczenie w nim zawarte. Z żadnego dowodu nie wynikało, kto czynił wzmiankę w przedstawionej przez pozwanego tabeli a nadto czy była ona prawdziwa. Z drugiej jednak strony to pozwanego obciążał obowiązek udowodnienia wystąpienia przesłanek egzoneracyjnych, a co za tym idzie przedstawienia dowodów, które odpowiednio do ich treści oraz mocy dowodowej, wskazywałyby na określony stan rzeczy.

W tej sytuacji niezasadne było stanowisko pozwanego, który odmówił wypłaty zadośćuczynienia. Rozstrój zdrowia, nawet, jeśli nie wywołuje długotrwałych następstw, jest bowiem podstawą uzasadniającą żądanie świadczenia z art. 445 k.c. W ocenie sądu nie było wątpliwe, iż pomiędzy zdarzeniem a szkodą wystąpił adekwatny związek przyczynowo-skutkowy. Taki wniosek płynął bowiem z opinii biegłych i dokumentacji medycznej powódki. Sąd w całej rozciągłości podzielił wnioski wydanych w sprawie opinii biegłych. Podkreślić należało, że co do stanu zdrowia powódki biegli z zakresu neurologii i ortopedii ustalili powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 10% ocenianym na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu ustalania tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania. Biegli szczegółowo i kategorycznie podkreślili w opinii, że w związku przyczynowo - skutkowym z wypadkiem powódka doznała przekrętarzowego złamania prawej kości udowej.

Odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia podnieść należy, iż przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, zostały one wypracowane w orzecznictwie, zwłaszcza Sądu Najwyższego, w którym wielokrotnie wskazywano, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a także uwzględniać wszystkie okoliczności oraz skutki doznanego kalectwa. Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, przy czym uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji. Zasadniczą przesłanką przy określaniu jego wysokości jest stopień natężenia krzywdy, rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy. Porównywanie wysokości zasądzonych w różnych sprawach zadośćuczynienia, nie może prowadzić do prawidłowego rozstrzygnięcia. Zawsze bowiem można wskazać przykład sprawy, w której zasądzono tytułem zadośćuczynienia kwotę wyższą lub niższą. Nie da się przy tym w sposób wymierny ocenić, czy doznana przez poszkodowanego krzywda jest większa czy mniejsza niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono inną kwotę.

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy należało mieć na uwadze cierpienia fizyczne i psychiczne, jakie wiązały się z samym wypadkiem oraz dolegliwościami utrzymującymi się w czasie późniejszym. Doznane złamanie przekrętarzowe prawej kości udowej spowodowało u powódki brak możliwości wykonywania wszystkich czynności dnia codziennego. W spełnianiu podstawowych czynności życiowych powódka wymagała pomocy osób trzecich przez okres od 6 do 8 tygodni, natomiast częściowej pomocy osób trzecich powódka wymaga do chwili obecnej. Przebyty wypadek spowodował zmniejszenie ogólnej sprawności powódki, a jego następstwa są utrwalone i sprowadzają się do ograniczenia niewielkiego stopnia ruchomości prawego stawu biodrowego, miernego stopnia zaniku mięśni prawego uda i dyskretnej utykanki na prawą nogę. Wymagało podkreślenia, że powódka w wyniku wypadku w dalszym ciągu porusza się o kuli, a w pierwszym okresie po wypadku musiała korzystać z pomocy balkoniku. Sąd miał również na względzie hospitalizację powódki w okresie od dnia 18 czerwca 2013 roku do dnia 26 czerwca 2013 roku oraz zabieg operacyjny jak i fakt, że w pierwszych 3 tygodniach od wypadku odczuwała silne dolegliwości bólowe. Cierpienie psychiczne powódki potęguje również okoliczność, iż przed wypadkiem była osobą sprawną, która poruszała się bez kuli i nie potrzebowała pomocy osób trzecich. Mimo zakońzonego leczenia

i możliwości samodzielnego chodzenia z asekuracją jednej kuli, stan taki w niewielkim stopniu ogranicza codzienne funkcjonowanie powódki. Z drugiej jednak strony zwrócić należy uwagę, że podnoszone przez powódkę obecnie utrzymujące się dolegliwości bólowe, nie są związane ze zdarzeniem z 18 czerwca 2013 roku. Z dowodu z opinii biegłych oraz wyjaśnień do niej złożonych na rozprawie wynikało, że wynikają one ze zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa i stawów, które współistniały z obrażeniami po wypadku. Biegli wskazali również, że przeprowadzony po zdarzeniu zabieg chirurgiczny zakończył się sukcesem, zaś ból wynikający ze złamania minął najpóźniej po 3 miesiącach.

Mając na uwadze powyższe sąd uznał, iż należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, oddalając jednocześnie powództwo w pozostałym zakresie. Celem zadośćuczynienia jest bowiem przede wszystkim złagodzenie doznanych i odczuwanych cierpień, winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne. Jednocześnie z uwagi na to, że zadośćuczynienie za krzywdę musi wyrażać się w odczuwalnej ekonomicznie wartości, choć utrzymanej w rozsądnych granicach wyznaczonych przez aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa, sąd uznał, że powódce należy przyznać kwotę 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Kwota ta nie tylko uwzględnia przywołane wyżej kryteria, ale i stanowić będzie należyłą rekompensatę za doznane przez powódkę cierpienia fizyczne i psychiczne, jednocześnie jednak przy uwzględnieniu aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa w ocenie sądu nie będzie kwotą wygórowaną.

O odsetkach od kwot zasądzonych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ponieważ roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter bezterminowy zastosowanie znajdował w niniejszej sprawie zastosowanie znajdował również art. 455 k.c. zgodnie z którym jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka wezwała pozwanego do zapłaty określonej kwoty w piśmie z dnia 26 listopada 2013 roku, na które pozwany odpowiedział w piśmie z dnia 4 grudnia 2013 roku, a zatem należało przyjąć, że tego dnia rozpoczął bieg termin do zapłaty zadośćuczynienia. Z uwagi na fakt, iż w piśmie z dnia 26 listopada 2013 roku powódka nie wskazała daty w jakiej ma nastąpić zapłata, należało przyjąć, że ma ona nastąpić niezwłocznie tj. w terminie 14 dni. Wobec powyższego należało więc uznać, że z datą 19 grudnia 2013 roku pozwana popadła w opóźnienie z zapłatą.

O zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu sąd, mając na uwadze wynik sprawy, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. orzekł w pkt III wyroku, uznając, że powódka jak i pozwany ponoszą koszty procesu po połowie, przy uwzględnieniu, że interwenient uboczny nie ponosi kosztów i nie przysługuje mu uprawnienie do żądania zwrotu kosztów poniesionych, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.